№ 336. Łódź Środa 15 grudnia 1920 roku. Rok III.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Cena numeru pojedyńczego mrk. 4.

Adres Redakcji i Administracji: Piotrkowska 106. Telefon 199.

Redaktor, lub jego zastępca przyjmują wyłącznie od 5—6 po po

Rękopisów nie zamówionych Redakcja nie zwraca.

O marke polską.

Minister skarbu p. Steczkowski rozpoczął swą ponowną karjerę ministerjalną od exposé przyszłej swej działalności, która ma wybawić Polskę z walutowej opresji. Dotychczas mieliśmy już z dziesięciu nowych ministrów skarbu i każdy z nich uważał za święty swój obowiązek zapewniać kraj, iż znajdzie cudowne sposoby uleczenia marki, i po kilku miesiącach minister odchodził, a marka pozostawała, z tą tylko różnicą, iż giełdy świata kurs jej notowały o kilkadziesiąt a nawet kilkaset punktów niżej.

Pan Steczkowski otrzymuje spadek, którego pod żadnym względem nie można mu zazdrościć. Śmiało można powiedzieć, iż kursy obcych walut wcale już nie istnieją, a spadamy wogóle do nizin jakichś wranglowskich i sowieckich rubli lub hetmańskich, petlurowskich i innych grzywien i karbowańców. Środki zaradcze, które zamierza wprowadzić pan Steczkowski wcale nie zdają się nam być skutecznemi i zgóry możemy ręczyć, iż za miesiąc, dwa, trzy lub więcej, gdy pan minister będzie osierocał swój portfel, kurs marki polskiej nie poprawi się ani o jotę, przeciwnie, obniży się, o ile — nie stanie się nowy „cud nad Wisłą" lub nareszcie nie przestaniemy sztucznej polityki i obawiać się spojrzenia w oczy istotnym powodom katastrofy walutowej.

Ministrowie skarbu w Polsce nic nie zawinili; są to w gruncie rzeczy bardzo przeciętni ludzi, może o niewielkiej wiedzy i niezbyt szerokich horyzontach, ale w każdym razie o dobrej woli i pewnej fachowości. Nie ministrów obwiniać należy o spadek marki polskiej, jak to się u nas najczęściej czyni w poszukiwaniu jakichś ofiar, któreby można złożyć na ołtarzu wzburzonej opinji publicznej. Powody leżą o wiele głębiej. Często jednak nie mamy odwagi zajrzeć w tę przepaść naszej polityki i dlatego wolimy, jak nieudolni lekarze, stosować środki zaradcze przeciw zewnętrznym objawom choroby, nie dotykając jej bolesnych źródeł.

Marka polska spadała w gwałtowny sposób, bo prowadziliśmy wojnę, bo marnowaliśmy siły nasze, miast produkcyjnie pracować. Europa umiała w r. 1918—1919 ocenić należycie bogactwo polskiego kraju, skoro frank kosztował wówczas dwie marki przy nieuporządkowanej jeszcze polskiej gospodarce. Ale my wplątaliśmy się w zgoła niepotrzebną dwuletnią blisko wojnę z Rosją i zaniedbaliśmy stosunki wewnątrz kraju. Marka polska spadała nieustannie.

Od dwu miesięcy wojny nie prowadzimy. Marka polska nadal spada. Czemu? Bowiem nie zawarliśmy dotychczas jeszcze pokoju, bo w Polsce wszystko jeszcze żyje tradycją wojny, bo nieustannie wszędzie mówi się o zbrojnem pogotowiu i o nowej wojnie na wiosnę. Marka polska spada, bo rząd nie umie zaskarbić zaufania krajowi, bo dyplomacja trudni się tylko rzucaniem Polsce kamieni pod nogi, bo my wciąż jeszcze nie chcemy zrozumieć, że jesteśmy państwem realnem zjawiskiem które nie może żyć ideałami, hasłami, odezwami, tradycją, bohaterstwem, cnotami, mesjanizmem i mistycyzmem, ale musi oprzeć się na dodatnim bilansie handlowym, koncesjach zagranicznych, polityce sojuszów z silnymi, a przedewszystkiem na zrozumieniu, iż Polska XX wieku musi być wolną, demokratyczną, ludową, a nie ostoją ciemnoty, reakcji, feodalizmu i klerykalizmu.

To jest pierwszy wstępny warunek poprawy waluty polskiej. Bardzo wiele nacisku położyć należy na odzyskanie Górnego Śląska. Dotychczas eksport nasz wynosił 5 proc. importu. Nic dziwnego, że tonami i wagonami szły marki polskie za granicę, a tam tapetowano sobie niemi ściany. Z chwilą przyłączenia do Polski ziem górnośląskich, bogatych w czarne djamenty, ziem o niezwykle rozwiniętym przemyśle eksport nasz stanie odrazu na nogi. Będziem mieli do wymiany skarby ziemi polskiej, a nasz deficyt węglowy, wynoszący stale przeszło 50 proc. będzie z nadwyżką pokryty. Wtedy i przemysł nasz oprze się na twardych podstawach, a fabryki łódzkie, zatrudniające dziesiątki tysięcy robotników nie będą grozić nieustannym wstrzymaniem ruchu, zaś koleje, owe krwionośne arterje w organiźmie państwowym, nie będą stosować co kilka tygodni systemu wycofywania pociągów.

Wreszcie jakiś porządek musi zapanować w administracji. Łapówka musi przestać być głównym warunkiem stosunku interesanta do urzędnika.

Z Polski musi być wygnana na zawsze tragiczna humorystyka stosunku władzy do obywatela, który jest parjasem we własnej ojczyźnie i wzamian za własne podatki. Synekura na urzędzie, protekcja i nepotyzm, poplecznictwo partyjne w administracji musi być wytępione.

W polityce zagranicznej wreszcie zapanować powinna jakaś harmonja z tym, co się dziś wogóle na świecie dzieje; konszachty z rządami ententy nie pomagają, trzeba przemówić do ludów, do tych, którzy rządzą krajami przez parlamenty. Któż do nich przemawiać będzie. — Książęta Lubomirscy, hrabiowie Skrzyńscy, Zamojscy? Książęta i hrabiowie od dwustu już lat przestali na Zachodzie być modni. Tam imponuje już nie jak u nas, tytuł, ale rzetelna wiedza, wysoka technika, kwitnący przemysł i handel, zorganizowana praca.

Na Zachodzie wyszła też z mody wojna. Ludy pragną pokoju i produkcji. Jak dżumy i tyfusu, lękają się zbrojnej walki. Dość łez i nędzy, wojskowego blichtru i krwią ociekającego rzemiosła. Wyklęty będzie ten, kto pod gmach pokoju będzie chciał podłożyć nową żagiew wojny. Kosztem największych ofiar, kosztem wyrzeczenia się najbardziej ambitnych pretensji — tylko pokój, pokój, pokój... Bo lepsza chuda zgoda, niż tłusty proces.

Polska rokuje w Rydze. Nie może zapomnieć o Europie, jak nie wolno zapomnieć o niej Joffemu. Delegacja nasza pertraktuje nie tylko o nasze granice. Tam mówi się o całym naszym bycie państwowym. Między innemi tam, a nietylko w Warszawie, ważą się szale naszej waluty i naszego położenia gospodarczego wogóle.

Czesław Ołtaszewski

Obrady Sejmu.

Debaty nad ustawą o ochronie lokatorów.

Przystąpiono do sprawozdania komisji zdrowia publicznego w sprawie ustawy o ordynacji lekarskiej i o organizacji izb lekarskich.a

P. Weizieher stawia poprawkę do art. 8, żeby osoby posiadające prawo wykonywania praktyki lekarskiej mogły się posługiwać nietylko twtułem: lekarz, ale także tytułem: doktór. Proponuje żeby wybory do zarządu Izb lekarskich były proporcjonalne.

Kierownik ministerjum zdrowia publicznego, Chodźko, wyłuszcza, że obydwie ustawy są pierwszym w Europie kodeksem lekarskim, normującym całkowicie te stosunki.

Izba uchwaliła w drugim czytaniu obydwie ustawy. przyjmując poprawkę p. Weinzihera.

Nastąpiły obrady nad projektem rządowym w sprawie zmiany ustawy o ochronie lokatorów.

Sprawozdawca komisji prawniczej, p. Grzędzielski, uskarża się, że wniesiono w całą sprawę zupełnie niepotrzebnie wielkie roznamiętnienie, co wpływa bardzo szkodliwie na ogólne interesy państwa. Naprzykład, właściciele domów w memorjałach swych nazywają ustawę o ochronie lokatorów bolszewizmem państwowym, a z drugiej strony lokatorzy na wiecach uchwalają rezolucję, że należy przyznać właścicielom domów 50 proc. podwyżki w porównaniu z rokiem 1914, a tę podwyżkę przeznaczyć na opłatę stróża, elektryczności, wody, podatków i remontu.

Mówca stwierdza, że położenie własności nieruchomej miejskiej w Polsce jest takie, że stoimy wprost w przededniu katastrofy.

Komisja przyjęła zasadę, na podstawie której rząd poparł podwyżki, to jest 100 proc. w porównaniu do komornego z 14 roku. Wprowadzono tylko niektóre zmiany. Nie utrzymał się wniosek wyjęcia z pod ustawy wszelkich najmów, dokonywanych przez rząd na urzędy. Najem hotali, pensjonatów itd. traktowany jest tak samo jak najem mieszkań. Ustawa jednak nie reguluje stosunku gości do właściciela.

Pod ochroną mieszkań nie podpadają żadne dzierżawy placów, składów itd. Za mieszkanie jednak uważa się nawet pracownie.

Dalej komisja stanęła na stanowisku, iż na lokatorów nie mogą być nakładane podatki, przypadające na właściciela. Właścicielom przysługuje tylko prawo podwyżki komornego za wodę, światło, kanalizację itd. Lokatorzy ponosić mogą również połowę podwyżki płacy stróża.

Najważniejszym artykułem jest 10, który wnosi dowolność rozwiązywania przez właściciela najmu w każdej chwili. W razie sporu o ważności przyczyn rozwiązania rozstrzygają sądy lub urzędy rozjemcze.

Art. 11 dotyczy lokali handlowych, przemysłowych, pracowni i sklepów. Mniemanie, jakoby te lokale były wyjęte z pod ustawy, jest całkowicie błędne, gdyż ustawa odnosi się i do nich. Nie oznacza tylko ona maksymalnej granicy czynszu. Nie znaczy to jednak, żeby właściciel mógł pobierać nieograniczone czynsze. Znaczy to tylko, że może ich żądać bez interwencji urzędu walki z lichwą. Lokator może się sprzeciwić i czynszu nie zapłacić, lecz wtedy nie następuje eksmisja, bo tej można zażądać tylko w sądzie. Sąd lub urząd rozjemczy będzie już tę sprawę rozstrzygał bez apelacji. Ustawa postanawia, żeby w takim urzędzie rozjemczym jednym z ławników był kupiec lub przemysłowiec, który nie posiada własnego lokalu, albo osoba z takimi stosunkami obznajmiona.

W końcu ustawa daje urzędowi najmu prawo nakładania grzywien porządkowych, żeby mu nadać dostateczną powagę.

P. Seyda uzasadnia niektóre przepisy tej ustawy, dotyczące jedynie b. dzielnicy pruskiej i opartej na ustawie z dnia 18 grudnia 1918 r.

P. Pużak twierdzi, że ustawa ta bezwzględnie krzywdzi rzesze miljonowe lokatorów.

Nietylko wprowadza się podwyżki komornego, lecz robi się zasadniczy wyłom w ochronie lokatorów, wyłączając z pod jego dobrodziejstw lokale przedsiębiorstw przemysłowych, co zamiast drożyznę zmniejszyć, jeszcze ją powiększy.

Twierdzenie, że domy będą się walić, jeśli nie podwyższymy komornego, jest niesłuszne, gdyż kamienicznicy podwyżek nie użyją na remont. Nie można imputować lokatorom, że nie chcą przyczynić się do odbudowy miast. Lokatorowie pierwsi na zjazdach swoich poruszyli sprawę remontu i postanowili obłożyć się powszechnym podatkiem, z którego powstałby fundusz odbudowy miast.

Ustawa nie uwzględnia ani stanowiska kamieniczników, ani lokatorów; jest kompromisowa i to jest jej główną wadą. Na podstawie jej lokatorowie zostaną obciążeni dodatkami za wodę, światło i t. d., co wywoła chaos i zamieszanie, a w każdej kamienicy układać się będą inaczej stosunki.

Ciężary będą równe dla wszystkich, a zużycie ich będzie różne. Doprowadzi to do powstania w każdym domu zrzeszenia lokatorów tak zw. komitetu lokatorów. Ciężar odbudowy domów należy przenieść na rząd i gminy a kamienicznikom przyznać tylko takie podwyżki, aby mogli ponieść najkonieczniejsze wydatki, związane z posiadaniem nieruchomości. Kamienicznik przez to, że jest właścicielem, nie jest jeszcze przedsiębiorcą. Mówca krytykuje art. 10 uważając, iż stwarza on okoliczności pozwalające na wyrzucenie lokatora z mieszkania. — Wielu lokatorów nie będzie pewnych jutra. Nie jest to ustawa o ochronie lokatorów ale raczej o ochronie kamieniczników. — Mówca kategorycznie wypowiada się przeciw niej.

Ks. Lutosławski wywodzi, że położenie miast jest katastrofalne. Jedną zaś z przyczyn takiego stanu jest, że miasta tracą formalny dochód z podatków mieszkaniowych wskutek właśnie ustawy o ochronie lokatorów. Dalej twierdzi, że kto za tą ustawą głosuje powinien rozumieć, że robi olbrzymi krok w kierunku programu socjalistycznego a nawet w jego komunistycznej postaci i że tą drogą schodzi Polska na drogę przemian bolszewickich. Trzeba tu wziąć jeszcze pod uwagę sprawę regulowania polskiego przemysłu i handlu przez żydów. Zachodzi niebezpieczeństwo, że handel i przemysł żydowski silniejszy od naszego, będzie wypierał z lokalu naszych rzemieślników, sklepikarzy i drobnych przemysłowców. Zabezpieczeniem przeciw temu powinna być walka prokuratorji z lichwą mieszkaniową na podstawie art. 11 tej ustawy. W dodatku lokowanie kapitałów w kamienicach naszych zapewni żydom olbrzymie korzyści polityczne dla których oni zawsze gotowi są ponieść ofiary ekonomiczne. Mam nadzieję, że większość narodu będzie dbała o to, aby miasta w Polsce pozostały polskimi.

Na tem odroczono obrady.

Sejm zgodził się jeszcze po przemówieniu ks. Lutosławskiego na wniosek komisji spraw zagranicznych, aby, odkładając stronę polityczną sprawy wileńskiej, już dziś powziąć uchwałę w sprawie zniesienia przepustek i zaprowadzenia codziennej dogodnej komunikacj między Wilnem a resztą rzeczypospolitej.

Następne posiedzenie w czwartek.

BON № 15

którego posiadacze będą brać udział w losowaniu 20 „miljonówek", stanowiących premjum noworoczne „Głosu Polskiego" znajduje się nad kroniką łódzką na stronicy 3-ej. Bon tam umieszczony trzeba wyciąć i schować.

Pamiętajcie o gwiazdce dla żołnierza.

Rokowania w Rydze.

Protest p. Dąbskiego przeciw mobilizacji czerwonych armji.

Ryga, 14 grudnia. (Tel. własny Gł. Pols.). W dniu 11 grudnia r. b. prezes delegacji polskiej w Rydze p. Jan Dąbski wręczył p. Joffemu notę, będącą odpowiedzią na notę sowiecką z dnia 2-go grudnia. Odpowiedź ta brzmi:

Przyjmuję z ubolewaniem do wiadomości notę rządów sowieckich Rosji i Ukrainy co do udzielenia wzajemnych gwarancyj wojskowych. Rząd polski stwierdza, że powołanie obecnie pod broń nowych roczników w chwili, gdy działania wojenne na wszystkich frontach ustały, budzi w rządzie polskim zdziwienie, w tym samym czasie bowiem rząd polski zdemobilizował znaczną część wojsk polskich, czyniąc kroki do ustalenia warunków życia pokojowego.

Dalej z ubolewaniem rząd polski stwierdza, że nota sowiecka pomija zupełnie prawo wymiany jeńców i zakładników, natomiast rząd polski poczynił wszystkie kroki dla szybkiego powrotu jeńców z obu stron. Pomimo to wszystko rząd polski przechodzi do porządku dziennego nad zarzutem nieuzasadnionym i wyraża nadzieję, że prace konferencji pokojowej potoczą się szybko naprzód i doprowadzą do rychłego zawarcia ostatecznego pokoju.

Ryga, 14 grudnia. (Est-Express) Dnia 13 b. m. delegacja pokojowa sowietów nadesłała delegacji polskiej projekt podziału majątku państwowego Rosji. Projekt opiera się na art. 10 preliminarjów pokojowych. Będzie on rozważany na posiedzeniu komisji finansowej we środę. Dnia 14 b. m. przewodniczący komisji ekonomicznej odbędzie konferencję z delegatem sowieckim Obolenskim w sprawie reewakuacji przedmiotów, wywiezionych do Rosji, która przewiduje sprawę zapłaty za rzeczy zagubione i zniszczono w Rosji

Rząd sowiecki sprzeciwia się płaceniu za rzeczy zagubione. Dnia 13 b. m. obradowała komisja prawna. Delegacja polska złożyła projekt zapewniający prawa religijne i kulturalne polakom w Rosji. Uzasadniał ten projekt na posiedzeniu komisji biskup Szelążek. Delegacja sowiecka zapowiedziała złożenie swego projektu w tej sprawie.

Rewolucja komunistyczna w Czechach.

Praga, 14 grudnia. (Pat.) Cz. B. P. donosi: Z powodu groźnych wydarzeń w ostatnich dniach rząd postanowił za zezwoleniem prezydenta republiki ogłosić stan wyjątkowy w powiatach: Chorzowice, Karlin, Kładno, Kralupy, Królewskie Winogrady, Łony, Mielnik, Rakownik, Smichów, Wyżków. Równocześnie podaje dziennik, że rząd zdecydowany jest w razie potrzeby rozszerzyć stan wyjątkowy także na inne powiaty, a nawet ogłosić sądy doraźne.

Praga, 14 grudnia (PAT). Dzienniki konstatują zgodnie, że republika czechosłowacka przechodzi obecnie groźne przesilenie. O ileby powiodła się agitacja komunistów za wywołaniem w całej republice strajku generalnego, wówczas chodziłoby o egzystencję całego państwa. Niektóre pisma twierdzą, że do ewentualnego strajku przyłączyłby się również związek kolejarzy, który pod przewodnictwem posła Brodeckiego od pewnego czasu zyskuje komunistyczne tendencje. Dowodem powagi sytuacji jest fakt, że wczoraj rada ministrów obradowała do późnej nocy.

Z całego szeregu miast republiki czeskiej nadchodzą wiadomości o agitacji strajkowej i o częściowym strajku. W Bernie Morawskim sytuacja jest szczególnie groźna. Od soboty trwa tam strajk. Praca w gazowniach i elektrowniach trwa przy pomocy wojska. Wczoraj komunistyczni agitatorzy w Bernie wydali odezwę, wzywającą do strajku generalnego na Morawach. Władze poczyniły przygotowania, celem zapewnienia ruchu zakładów. Dziś rano obsadziło wojsko wszystkie budynki publiczne w Bernie, jak dworzec kolejowy, pocztę, sądy, urzędy polityczne, elektrownię i gazownię.

W Morawskiej Ostrawie strajkują komunistyczni robotnicy. Dziś strajkuje ogółem 30,000 robotników na 15-tu szybach węglowych. Komuniści rozwijają i tutaj energiczną agitację, celem wywołania strajku generalnego.

Do strajku w Morawskiej Ostrawie przyłączyli się górnicy w szybach węglowych w Dąbrowie, Polsbiej Ostrawie i Michałkowicach.

Praga, 14 grudnia, (PAT) — Wczoraj krążyły po Pradze alarmujące pogłoski. Nad ranem nadeszła wiadomość, że w Kładnie bolszewicy obsadzili wszystkie urzędy i cały szereg stacji kolejowych.

W rzeczywistości komuniści w Kładnie obsadzili urząd pocztowy zostali jednak przez wojsko i żandarmerję wyparci. Obsadzone także przez komunistów 4 stacje kolejowe w okolicy Kładna zostały również w krótkim czasie z z rąk komunistów uwolnione. Władze i urzędy w okręgu Kładna postępują z niezwykłą energją i dokonały całego szeregu aresztowań w Kładnie.

Komuniści utworzyli radę rewolucyjną i wydali odezwę stwierdzającą, że obecna pora nadaje się do proklamowania rządu sowieckiego. O ile Czechy ogłoszą rząd sowiecki, głosi ta odezwa, przyłączą się do nich: Austrja i Węgry. W okręgu Kładna komuniści uprawiają niesłychany teror nie dopuszczają pism paryskich i informują po swojej myśli Kładno i okolice.

W Kładnie strajk generalny trwa bez przerwy. W miejscowości Brasdysz, koło Kładna utworzył się również wydział rewolucyjny i zarządził mobilizację do armji czerwonej powołując do niej wszystkich mężczyzn od 17 do 68 roku życia.

Praga, 14 grudnia (PAT) — Dzienniki poniedziałkowe donoszą, że agitacja strajkowa w samej Pradze osłabła znacznie. „Bohemja" natomiast donosi, że w niektórych większych fabrykach robotnicy usunęli dyrekcję fabryk i przejęli kierownictwo fabryk w swoje ręce. Stało się to w jednej z największych czeskich fabryk maszyn „Breitfeld i Davig" — następnie w rafinerji cukru w Lipieniu. Władze czeskie wdrożyły zarządzenia aby przywrócić normalny stan

Koncesje amerykańskie w Rosji

PARYŻ, 14 grudnia. (PAT) inżynier amerykański Vanderlip oświadczył po powrocie z Rosji, iż otrzymał koncesje miljardowej wartości. Vanderlip ma zamiar nalegać na to, aby Ameryka podjęła niezwłocznie stosunki handlowe z Rosją.

Rosja proponuje Rumunji rokowania.

MOSKWA, 14 grudnia. (PAT) WBK. Cziczerin zażądał w nocie do rządu rumuńskiego podania liczby zbrojnych wojsk Wrangla. Nota proponuje w przeciwstawieniu do programu rumuńskiego omówienie wszystkich spraw, interesujących oba państwa, albowiem tylko przez wyjaśnienie wszystkich spraw bieżących może nastąpić stały stan pokojowy między Rosją a Rumunją. W końcu domaga się Cziczerin od rządu rumuńskiego, aby podał czas i miejsce celem spotkania się przedstawicieli obu narodów.

Wrangel chce jechać do Paryża.

Paryż, 14 grudnia. (Tel. wł. Gł. Pols."). „Le Temps" donosi, że generał Wrangel zwrócił się do rządu francuskiego z prośbą o pozwolenie na przyjazd do Paryża i konferencję w sprawie losu jego wojsk.

Bytom, 14 grudnia. (PAT). Odpowiedź rządu niemieckiego na notę sprzymierzonych w sprawie głosowania emigrantów wywołała wśród polaków na Górnym Śląsku ogromne oburzenie. Jest jasne, że odpowiedź ta obliczona jest na przewleczenie terminu plebiscytu aż do wiosny. Miarodajne koła polskie na Górnym Śląsku twierdzą, że jeśli aljanci nie załatwią odpowiedzi niemieckiej stanowczo nie można będzie ręczyć za spokój na Górnym Śląsku.

Kronika polityki polskiej.

—o—

— PARYŻ, 14 grudnia. (PAT) Informator dyplomatyczny Havasa komunikując notę niemiecką odrzucającą propozycję angielsko-włosko-francuską w sprawie głosowania emigrantów, pochodzących z Górnego Śląska a nie zamieszkałych w tej okolicy stwierdza, że rząd niemiecki interpretuje tendencyjnie traktat pokojowy albowiem międzynarodowa komisja na Górnym Śląsku ma własny zakres działalności i nie obowiązują ją zupełnie uchwały innych komisji plebiscytowych. Rzeczą zasadniczą była gwarancja wolności, szczerości i, tajności głosowania.

Komisja, odpowiedzialna za utrzymanie porządku nie może się zdobyć na to, aż by nagły napływ 300,000 emigrantów, urodzonych na Górnym Śląsku, którzy mogą być uzbrojeni wywarł wpływ na wyborców i wywołał ewentualnie krwawe rozruchy.

W następstwie tego sprzymierzeni unikną rokowań ustnych, któreby mogły opóźnić jeszcze odbycie się plebiscytu i powrócą do drugiej uchwały, rozważanej w Londynie, na podstawie której emigranci urodzeni na Górnym Śląsku a przebywający poza tem krajem głosowaliby o 16 dni później po głosowaniu uskutecznionem przez ludność zamieszkałą na Górnym Śląsku.

Niemcy chcą odwlec termin plebiscytu.

BERLIN, 14 grudnia (PAT) Poseł niemiecki w Londynie wręczył 13 b. m. Lloyd George'owi notę w sprawie plebiscytu na Górnym Śląsku. W nocie tej powiedziane jest między innemi: Traktat pokojowy daje niemcom prawo domagania się, aby plebiscyt na Górnym Śląsku odbył się swobodnie bez nacisku i tajnie. Wyklucza on także z góry podwójne traktowanie mieszkańców Górnego Śląska i jego emigrantów. Tej uprawnionej gwarancji może się stać zadość przy całkowitem ujednostajnieniu aktu wyborczego. Ta jednolitość została także co do miejsca i czasu przeprowadzona ściśle w Szlezwiku i w Prusach wschodnich i zachodnich, a to na podstawie art. 95 i 109 traktatu pokojowego.

Artykuły te są zupełnie zgodnie z postanowienia punktu 4 aneksu do art. 88. Rada ambasadorów uznała nadto jednolitość aktu wyborczego kiedy odrzuciła wniosek, aby na Mazurach i Warmji zaprowadzono 2 oddzielne urny. Wynika także z noty koalicyjnej z dnia 13 b. m., że rządy angielski, francuski i włoski także uznają zasadniczo te zastosowanie punktów traktatu pokojowego.

Rząd niemiecki zwraca uwagę, że propozycja wymienionych wyżej mocarstw napotkałaby na wielkie trudności techniczne. Wskazuje także na to, że według punktu 6 noty sprzymierzonych wynik głosowania nie może być znany póki głosowanie mieszkańców i emigrantów nie zostanie włączone. Rząd niemiecki uważa, że ustna wymiana zdań umożliwiłaby mu najszybsze zajęcie stanowiska wobec kwestji poruszonej w nocie pozwala sobie przytem zaproponować zwołanie konferencji przedstawicieli tych rządów, od których propozycja wyszła i, do których została skierowaną. Rząd niemiecki prosi angielskiego prezydenta ministrów, aby podał tę propozycję do wiadomości rządu francuskiego i włoskiego.

Obrona Gdańska.

PARYŻ, 14 grudnia. (PAT) Havas Rada Ligi narodów wysłuchała wczoraj sprawozdania, dotyczącego obrony Gdańska. Sprawozdanie podkreśla, że Polska zdaje się być specjalnie powołaną do tego, aby Liga narodów powierzyła jej misję zabezpieczenia obrony Gdańska. Komisja do spraw wojskowych obraduje nad sposobami jak najlepszego zapewnienia obrony Gdańska. Wysoki komisarz sprzymierzony w Gdańsku otrzyma po nim do wiadomości treści sprawozdania wyrazi swoją opinję, poczem Rada Ligi narodów poweźmie uchwałę. Rada Ligi narodów wysłuchała następnie sprawozdanie w sprawie redukcji zbrojeń.

O przyszły polski charakter Gdańska.

—z—

Walka o Gdańsk została napozór już zakończona. Po długich targach w Paryżu i w Genewie w jego przyszłości nastąpiło nareszcie jakie takie porozumienie. Polska nie zyskała tego, czego się domagała. P. Sahm zapomocą usłużnego nadkomisarza Towera zakreślił projekt przyszłości Gdańska według swego pojęcia. Na konferencji paryskiej zyskał ten projekt w zasadzie potwierdzenie i tylko mniejsze nastąpiły w nim zmiany. Lecz i te mają dosyć wielkie dla nas znaczenie, jeżeli gruntownie się nad niemi zastanowimy. Język polski otrzymał pewne, chociaż małe miejsce w administracji, sądzie i szkole. Gdańsk zniewolony jest utrzymywać urzędników, władających językiem polskim. Ponieważ niema on do dyspozycji pod tym względem niemców, którzy rzadko kiedy znają dostatecznie język polski, to nie ulega wątpliwości, iż będzie on się musiał zwrócić do polaków o odpowiednich urzędników. Niemcy gdańscy zniewoleni będą uczyć się pośpiesznie po polsku.

Dziś prawie pół Gdańska, przynajmniej handlowego i kupieckiego, uczy się po polsku. — Przed kilku miesiącami, gdy Polska prowadziła wojnę, a konwencja polsko-gdańska nie była jeszcze podpisaną, nie można było zauważyć tak wielkiego zainteresowania się językiem polskim. Wielkie znaczenie przypisywano na ogół językowi angielskiemu, który i dziś niepoślednie miejsce zajmuje, lecz nie dorównywa polskiemu. Dziś nawet gdańska straż bezpieczeństwa, owa podpora wszechniemców tutejszych, uczy się języka polskiego i angielskiego. Niemieckie firmy handlowe ubiegają się gorliwie o personel polski, aby obsłużyć polską klijentelę, której w Gdańsku jest coraz więcej. Niejedne przedsiębiorstwa wyrywają sobie wprost ludzi, znających należycie język polski i niemiecki. Magistrat gdański tamuje przypływ polskich pracowników biurowych z Polski i żąda od firm, aby zatrudniały tylko pracowników, mających poddaństwo gdańskie. Nie mając dostatecznej liczby pracowników tej kategorji, jest on zmuszony mimo wielkiej niechęci zgodzić się na dosyć liczne wyjątki. Z postępowania tego wnioskować można, iż dąży on do tego, aby niemiecki charakter Gdańska zachować po wszystkie czasy. Zresztą niemieckie partje narodowe, które popierają rząd teraźniejszy Gdańska, zupełnie jawnie mówią o celu tego postępowania,— a inni czynią to samo po cichu.

Dziś już rzadziej zdarzają się szykanowania polaków przez szowinistycznych gdańszczan, jeżeli porównamy dni sierpniowe, gdy za każde publiczne wypowiedzenie słowa po polsku trzeba było być przygotowanym na wyzwiska, obelgi i nawet obficie, do dziś widzimy kolosalną w tym względzie różnicę.

Sfery kupieckie mają w stosunku do Polski realniejszą politykę. Liczą się one dostatecznie z obecnem położeniem i w myśl tego też postępują. Gdańscy kupcy poznali, iż tylko z Polską będą mogli uprawiać większy handel i dlatego szukają stosunków z firmami polskiemi. Dla rządu polskiego mają oni słowa uznania za niejedną dogodność dla Gdańska, gdy tymczasem pod adresem Niemiec liczne słyszałem skargi, iż w stosunku do Gdańska kierują się oni więcej nacjonalizmem, niż praktycznym zmysłem kupieckim.

W tych dniach nastąpiło oddawanie broni gdańskiej Polsce, którem kierowali polscy żołnierze. Broni znaleziono bardzo wiele, która bardzo starannie była ukryta od czasu rewolucji i niejednokrotnie miała służyć do wymordowania tutejszych polaków. Momentów takich było kilka. Dziwny zbieg wypadków! Ta sama broń i amunicja, którą chciano wyniszczyć polaków, dziś pośród upokorzenia na jedno tylko słowo koalicji oddaje się Polsce, chociaż ze zgrzytem zębów. Podczas oddawania broni zaszły niejedne ciekawe i znamienne sceny. Upokorzona straż bezpieczeństwa dawała w rozmaity sposób poznać żołnierzom polskim, odbierającym broń, iż czyni to tylko wobec zewnętrznego nacisku. Nasi odpowiadali na to tylko uśmiechem zadowolenia. W dwóch dniach przeznaczonych na oddawanie broni, zyskano jej bardzo wiele, lecz jest rzeczą pewną, iż w ukryciu znajduje się jej jeszcze ogromna ilość i dlatego należałoby ponowić poszukiwania za nią lub rozkazać pod groźnemi karami jej wydanie.

Trybunał międzynarodowy.

PARYŻ 14 grudnia. (PAT) Z Genewy donoszą, że zgromadzenie Ligi narodów przyjęło projekt trybunału międzynarodowego.

Sprawa przyłączenia się Austrji do Niemiec.

Paryż, 14 grudnia. (Pat.) Rad. Paryskie „Midi" pisze, że we Francji sądzą, iż wybory w Austrji odbyły się pod egidą przyłączenia do Niemiec. Francuski optymizm wyciągnął ze zwycięstwa chrześcijańsko-socjalnych wniosek, że większość obywateli austrjackich jest przeciw przyłączeniu. Dobrze poinformowana osobistość, która i obecnie przebywa blisko misji austrjackich, przebywającej w Paryżu, oświadcza przedstawicielowi dziennika, że rozstrzygająca była nie kwestja przyłączenia, lecz kwestja gospodarcza. Przy wyborach nie poniósł zatem klęski ruch mający na celu przyłączenie. Zwolenników przyłączenia jest pełno we wszystkich partjach, Austrję może utrzymać tylko natychmiastowe zarządzenie przystosowane do konieczności gospodarczych i interpretacja traktatu pokojowego nie licząca się z jakąkolwiek małostkowością.

Kronika telegraficzna.

(Pat.) Paryż, 14 grudnia. Rad. Leon Daudet zwraca się w artykule wstępnym „Action Francaise" gwałtownie przeciwko Maksowi Nordauowi, iż w czasie wojny pozostawał on jako szpieg na usługach Hiszpanji i oświadcza, że jeśli Nordau, który wrócił do Paryża nie będzie stamtąd wydalony, wniesie on interpelację do Izby,

Meier... w orkiestrze.

Najnowszym instrumentem muzycznym jest... motocykl, który ze swoim hałaśliwym grzechotem oddał się na usługi operze futurystycznej. Opera ta, której akcja odbywa się w kołach lotniczych, została wystawiona przed niedawnym czasem w Lugo, we Włoszech. Muzyka miała możliwie najrealistyczniej oddawać suchy trzask i grzechot aparatu lotniczego, a kompozytor użył w tym celu motocyklu, który ustawiony w orkiestrze w decydujących momentach dorzucał swoje melodyjne dźwięki do zespołu orkiestralnego.

Najmodniejszy parasol.

W przeciwieństwie do dotychczasowych parasoli, których cały szyk i elegancja polegały na wydłużonej formie i doprowadzonej do maksimum cienkości. Ameryka wprowadziła obecnie nowy model parasola, który powinien być jaknajkrótszy i jaknajgrubszy. Parasol ten jest przeważnie z jedwabiu koloru bronzowego lub granatowego i koniec i rączkę posiada z kości słoniowej. Najmodniejsza rączka miewa przeważnie kształt główki zwierzęcej, psiej, końskiej, króliczej, czasami wdzięczy się dziobem ptasim, bądź wyrzeźbioną kunsztownie różą też na na dużej kuli z kości słoniowej posiada grawirowane artystycznie rysunki japońskie.

Pamiętajcie o gwiazdce dla żołnierza.

Łódź.

Konferencja robotników z przemysłowcami.

W dniu onegdajszym w gmachu Siemensa, Piotrkowska 96, odbyła się konferencja przedstawicieli związków zawodowych robotniczych, oraz przemysłowców w sprawie poprawki niektórych stawek płac zasadniczych dla robotników fabrycznych pewnych kwalifikacji, które wymagają więcej wytężonej pracy i w stosunku do innych stawek były przy dotychczasowym cenniku zasadniczym pokrzywdzeni. Ze strony fabrykantów pertraktowali z robotnikami dyrektorzy zakładów przemysłowych następujących: Geyera — p. Kuczborski, Grohmana—Raciborski, Poznańskiego—Kulski, oraz inni z pomniejszych. Omawiano stawki w tkalniach. Robotnicy zaproponowali poprawkę cennika dla tkaczy na szerokich jacquardowskich warsztatach w stosunku płacy zasadniczej zamiast dotychczasowej stawki 43 mk. 75 fen. dziennie, do mk. 50 dziennie, dla przeglądaczy zamiast 222 mk. tygodniowo—do 350 mk., dla krochmalników zamiast 36 do 48 mk. dziennie, na warsztatach wąskich i na szerokich zamiast 38 mk.—45, robotnicy przy krochmalnikach zamiast 25 mk. dziennie — do 40 mk., przewiekacze, t. zw. rejgerzy — od 4 mielnic z 36 na 40 mk: i z 38 na 48 mk., oraz przykręcacze białej przędzy stawkę z 38 mk. na 50 dziennie. Przedstawiciele przemysłu w zasadzie uznali słuszność żądań rewizji cennika, protestując tylko co do wysokości niektórych punktów. Dalsza konferencja omówi rewizję stawek cennika w przędzalniach, poczem nowy cennik zostanie przyjęty przez związek przemysłowców i związki zawodowe robotnicze.

Z Rady Miejskiej.

Na wczorajszem posiedzeniu Rady Miejskiej rozpatrywano sprawę nadużyć w komitecie tanich kuchen, popełnionych przez b. ławnika Otto.

W sprawie strejku dozorców domowych zapadła uchwała zgodzenia się na stanowisko zw. lokatorów oraz zw. dozorców, by zawiesić narazie strejk do czasu wydania ustawy mieszkaniowej przez Sejm.

Uchwalono podwyżkę płacy personelowi tanich kuchen.

Postanowiono podwyższyć dodatek dla kierowników miejskich szkół powszechnych na utrzymanie czystości w szkołach do 300 mk. miesięcznie na każdy oddział.

Uchwalono zaciągnąć od rządu pożyczkę na dokończenie robót publicznych w parkach: „Źródlisko" i „3-go Maja" w sumie 1 i pół miljona marek.

Postulaty Miejskiej Komisji Aprowizacyjnej.

Komisja aprowizacyjna, czyli wydział zaprowiantowania miasta, w dniu 2 grudnia postanowiła wystąpić do ministerstwa aprowizacji z przedstawieniem konieczności wprowadzenia cen maksymalnych na obszarze całego państwa na ziemiopłody, nabiał i mięso oraz ustanowienie cen maks. w poszczególnych miastach, a nawet na terenie całego województwa jest tylko półśrodkiem, dalej wystąpić do ministerstwa aprowizacji o utworzenie komisji do badania cen przy okręgowym Urzędzie walki z lichwą w Łodzi i wydać odezwę do ludności w sprawie odpowiedzialności za przekroczenie cen maksymalnych przez sprzedawców, oraz za podbijanie cen przez spożywców.

Wreszcie postanowiono rozporządzenie o cenach maksymalnych obowiązujące z dniem ogłoszenia, umieścić jednorazowo w pismach łódzkich.

Wykonanie tych postulatów komisji aprowizacyjnej powierzono magistratowi przez biuro centralne. Odezwa do spożywców została opublikowana przez magistrat oficjalnie, zaś ceny maksymalne ukazały się w pismach łódzkich nie ze źródła magistrackiego.

Brak węgla.

W dniu wczorajszym groziły znowu naszemu miastu ciemności. Beznadziejna gospodarka czynników, od których dostawa węgla zależy, doprowadziła po raz już czwarty do tego, że elektrownia łódzka pozostała bez węgla i zmuszona była zacząć wyłączać w mieście kolejno wszystkie kable. Około godz. 7-ej wieczorem nadszedł znowu transport paliwa i elektrownia mogła rozpocząć normalną pracę. Z pewnością nie na długo, bo nic nie wróży poprawy tych niesłychanych i nie dających się wprost pomyśleć gdzieindziej, prócz dramatu kinematograficznego, stosunków.

Kto wygrał miljonówki?

Urząd do spraw pożyczki premjowej „miljonówki" otrzymał wiadomość, że 141420 wylosowany w ubiegłą sobotę jest własnością filji krakowskiej Polskiego Banku Przemysłowego.

Dwa pozostałe nie zostały wykupione. W najbliższą sobotę odbędzie się podwójne ciągnienie, być może nawet potrójne.

Import z Ukrainy dozwolony.

Ministerstwo przemysłu i handlu zezwoliło na wywóz z Ukrainy do Polski zboża, cukru i innych artykułów spożywczych, oraz koni.

Nowa pogłoska w sprawie kolei.

Minister skarbu zaprzeczył pogłosce, jakoby sprawa wydzierżawienia kolei państwowej amerykanom miała realne podstawy. Żadnej oferty rządowi polskiemu w tym względzie nie przedłożono, wobec czego rząd nie miał sposobności zajmować się tą kwestją.

Obecnie znowu opowiadają, iż paryskie sfery finansowe udzieliłyby ewentualnie pożyczki Polsce, ale na bardzo uciążliwych warunkach. Przedewszystkiem wchodziłoby w rachubę oddanie eksploatacji kolei żelaznych, wydzierżawienie monopolu tytuniowego oraz sprzedaż państwowej odbenzyniarni w Drohobyczu. Szczególnie ostatni warunek uchodzi za najcięższy, ponieważ państwowa odbenzyniarnia w Drohobyczu jest dzisiaj wobec masowego przechodzenia terenów i kopalń naftowych w obce ręce jedynym regulatorem, z pomocą którego rząd polski może oddziaływać na rynek naftowy polski w myśl interesów gospodarczych polskich.

Złoto i brylanty.

Artykuły te stały się w ostatnich czasach jedną z najważniejszych gałęzi handlowych. Dokonywane są spore tranzakcje tymi artykułami, które ciągle drożeją, aczkolwiek ostrożniejsi wstrzymują się z kupnem z powodu niejasnej sytuacji w stosunkach walutowych. Złoto sprzedają jeszcze u nas jak za czasów okupacji rosyjskiej, na „zołotniki". Brylanty trzymają się bardzo mocno. Za karat dużego, ładnego towaru płacą do 70,000 mk.

Osobiste.

Bawi w naszem mieście prezydent m. Kalisza, p. Michalski, który przyjechał do Łodzi dla zapoznania się z organizacją przymusu szkolnego, celem wprowadzenia tej reformy w Kaliszu. W tejże sprawie przyjeżdża jutro referent wydziału szkolnictwa miasta Kalisza, p. Kowalski, działacz oświatowy z Ameryki.

O podwyższenie opłat za leczenie.

Wydział zdrowotności publicznej wystąpił do magistratu z wnioskiem podwyższenia opłat za leczenie i utrzymanie chorych w szpitalach miejskich i innych. Ustalone zostały następujące stawki: za chorych chirurgicznych 110 mk., za chorych wewnętrznych 100 mk., za dzieci na oddziałach wewnętrznych 90 mk.; na oddziałach chirurgicznych 100 mk.—dziennie. Jednocześnie wydział zdrow. publ. wystąpił do magistratu z wnioskiem podwyższenia opłat w miejskich zakładach kąpielowych Za wannę 1-ej klasy do 25 mk., za wannę 2-ej klasy do 20 mk.

Loterja fantowa dla sierot.

W dniu 12 b. m. w lokalu Stowarzyszenia handlowców polskich odbyła się loterja fantowa na dochód Domów Sierocych w Łodzi.

Z większych wygranych wyszły z koła: miljonówka № 3333, którą wygrał p. Wieruszyński; wylosowany został również zegarek na № 1301, aparat fotograficzny wygrany przez roznosiciela gazet, kot, który szczęśliwemu graczowi dwukrotnie uciekał i wiele innych wartościowych rzeczy.

Samopomoc.

Członkowie komitetu samopomocy społecznej spożywców w Łodzi, Władysław Sawańke i Kowalski, jako delegaci robotników z fabryki Finstera, Juljusza 17, udali się do Poznania celem uzyskania przepustek na sprowadzenie ziemniaków dla robotników. Starania te zostały uwieńczone pomyślnym wynikiem, bowiem delegaci uzyskali przepustki wywozowe z Poznania, zakupili i już sprowadzili pierwszy transport ziemniaków w ilości 300 korcy, który rozsprzedają robotnikom w cenie około pięćset marek za korzec.

Recital Andrzejowskiego.

Dzisiaj wieczorem w sali T. M. L. (Krótka 1) daje recital p. Andrzejowski, skrzypek, którego gra łączy znakomite opanowanie instrumentu, głęboką kulturą artystyczną, piękny, czysty ton i doskonale rozwiniętą technikę, tak że należy on bezsprzecznie do nielicznego koła wybranych artystów. Program zawiera utwory Brahmsa, Bacha i in.

Z sali malinowej.

W nadchodzącą sobotę w sali malinowej Grand-Hotelu odbędzie się benefis grywającego tam stale pod kierownictwem p. M. Lewaka, zespołu kameralnego. Stali bywalcy, którym ten zespół uprzyjemnił spożywanie i trawienie niejednej kolacji, nie zapewne pamiętać. Część dochodu benefisanci przeznaczyli na „Gwiazdę dla żołnierza".

Okradzenie poselstwa amerykańskiego w Warszawie.

W nocy z dnia 13 na 14 b. m. nieznany sprawca zakradł się do gmachu poselstwa amerykańskiego w Warszawie przy ul. Senatorskiej, rozbił kasę ogniotrwałą i wykradł z niej waluty na sumę 3 miljonów marek.

Napad.

Wczoraj posterunkowy Józef Włodarczyk, będąc na posterunku przy ulicy Szkolnej zauważył przed sklepem należącym do Stowarzyszenia „Rola" i mieszczącym się w domu № 5 przy tejże ulicy, kilku podejrzanych żołnierzy. Podczas sprawdzania ich legitymacji został on z tyłu napadnięty przez innych, którzy powalili go na ziemię, poczęli go kopać nogami po twarzy, przyczem zabrali mu karabin, ryngraf i gwizdek, a następnie zbiegli. Napastników było sześciu, wszyscy wojskowi. — Usiłowali oni okraść wymieniony sklep „Rola". Posterunkowemu Włodarczykowi udzielono pomocy lekarskiej i odesłano go do domu. W powyższej sprawie wszczęto energiczne dochodzenie.

Rozrywki.

(Sprostowanie).

Wśród sylab logogryfu, zamieszczonego w poniedziałkowym numerze „Głosu Polskiego" przeoczono następujące trzy:

le—ler—les.

Ciągnienie loterji.

II klasy 1-szy dzień.

50,000 mk. 74362.
30,000 mk. 6129.
20,000 mk. 20012, 55876.
8,000 mk. 7383, 17079 67032, 69575.
5,000 mk. 15,665, 22575, 34094, 44512 55535, 57867.

Co się dzieje na Ukrainie?

Bolszewicy ewakuują Żmerynkę, Płoskirów i Kamieniec!

Wedle opowiadania przybyłych w tych dniach zbiegów z za Zbrucza do Tarnopola, bolszewicy ewakuują pospiesznie Żmerynkę, Płoskirów i Kamieniec Podolski, równocześnie jednak zgromadzili bolszewicy w rejonie Żmerynki i Kamieńca znaczne siły dywizji syberyjskich. Dzięki rekwizycjom po wsiach, żołnierze bolszewiccy ubrani są w chłopskie kożuchy i buty, naogół jednak żołnierz jest przygnębiony. Tylko gazeta kamieniecka „Bolszewik" rozpisuje się o „wszechświatowej rewolucji" i prowadzi agitację za dalszem prowadzeniem wojny.

Cukrownie na Podolu i Wołyniu, które dotychczas jeszcze jakieś funkcjonowały, wstrzymały swą pracę. Gotowe zapasy cukru zajęli bolszewicy i wywożą w głąb Rosji.

W związku z tem robotnicy-włościanie b. cukrowni Tereszczenki w Januszpolu i Andruszówce, powiatu żytomierskiego, stawiali zbrojny opór. Starcie skończyło się tem, że cukrownię januszpolską spalili sami robotnicy, którzy ostrzeliwali ją przez 4 dni. W Rajgródku, pow. Berdyczowskiego, doszło również do podobnych zaburzeń, lecz zlikwidowano je w przeciągu jednego dnia, przyczem rozstrzelano 16 włościan i 2 kobiety.

Włościanie w okolicy miejscowości Jarusz, pow. Mohylowskiego, muszą oczyszczać wapniarki z trupów, rozstrzelanych przez bolszewików petlurowców, którzy dostali się do ich niewoli podczas odwrotu.

Prawie wszystkie trupy mają po kilka ran, przeważnie od szabli i bagnetów. W Mohylowie ściąga się kontrybucję i zabiera się bieliznę, nawet kobiecą.

W całej Kijowszczyźnie rozpoczęli komuniści niszczenie kościołów, które używają na stajnie lub składy prowiantów. W Makarowie po hałaśliwym meetingu bolszewicy wdarli się do kościoła, gdzie zrujnowali ołtarz, zniszczyli organy, potargali obrazy i pozrywali podłogę, a wszystkie wartościowe przedmioty zrabowali.

Ze świata.

—x—

Strajk kupujących w Londynie.

Publiczność londyńska wskutek wysokich cen wszystkich produktów, postanowiła zwalczyć drożyznę przez wstrzymanie się od czynienia zakupów. **Strajk kupujących** trwa w dalszym ciągu i wywołał już spadek cen, oraz bankructwa przedsiębiorstw przemysłowych. Bezrobotni przypuścili na wielu przedmieściach Londynu szturm do ratuszów i sprzedają tam wykonane przez siebie towary. W Toltenham i na innych przedmieściach burmistrze zobowiązali się zatroszczyć o robotników, którzy wskutek strajku kupujących pozostali bez pracy.

Kurs marki polskiej w Gdańsku.

Gdańsk, 14 grudnia. (P.A.T.). Kurs marki polskiej wynosił dziś w Gdańsku 12 i jedna czwarta, przekazy na Warszawę 11 i pół do 11 i pięć ósmych. Marka polska we Wrocławiu 12 i trzy ósme, w Berlinie 12 i jedna czwarta do 12 i trzy ósme. **Noty Krisa 25.** Dolary w Gdańsku 74 i pół. Funty angielskie 259—260.

Sala Koncertowa

Dziś odczyt z cyklu prelekcji prof. — Cezarego Jellent[...]

Początek o godz. 8.30 wiecz. — — Bilety do nabycia u Al. Straucha, Dzielna 12, a w dni[...]

Dyrekcja koncertów Alfreda Straucha.

SALA KONCERTOWA.

Łódzka Orkiestra Symfoniczna

Niedziela 19 grudnia r. b. o godz. 3.15 po poł.

12-ty Koncert Popołudniowy

SOLISTA

Adam DOBOSZ

Tenor liryczny Opery Warszawskiej.

Dyrygent: BRONISŁAW SZULC.

W programie: Goldmark—Wesele wiejskie; Beethoven—Arja z op. „Fidelio"; Czajkowski—Arja z op. „Eugenjusz Oniegin" oraz pieśni.

Bilety od mk. 15.— do mk. 60.—

Niedziela, dnia 19 grudnia r. b. o godz. 5.30 po poł.

Pierwszy Koncert Ludowy

przeznaczony dla najszerszych mas

Słowo wstępne wypowie prof. WŁADYSŁAW GACKI

Udział biorą:

Helena RINAS

która odśpiewa pieśni ludowe.

Łódzka Orkiestra Symfoniczna

pod dyrekcją Bronisława Szulca.

Przy fortepianie Dyr. TEODOR RYDER.

Szczegóły w programach. Bilety w cenie mk. 5, 10 oraz 15.

Poniedziałek, dnia 20 grudnia o godz. 8 wiecz.

12-ty Wielki Koncert Abonamentowy

SOLISTA

Florizel de REUTER

Znakomity skrzypek.

Dyrygent: BRONISŁAW SZULC.

W programie: Brahms—Symfonja III; Mozart—Koncert skrzypcowy; Lalo—Symfonja hiszpańska.

Bilety od mk. 25.— do mk. 150.—

Na powyższe koncerty bilety nabywać można w kasie Sali Koncertowej od godz. 10—1 popoł. oraz od 3—7 wiecz.

SALA KONCERTOWA.

Jutro oraz w Piątek, dnia 17 grudnia 1920 r. o godz. 8-ej wiecz.

Tylko Dwa Występy

Baletu Opery Warszawskiej

UDZIAŁ BIORĄ:

HALINA SZMOLCÓWNA, IRENA SZYMAŃSKA, PIOTR ZAJLICH

Mieczkowska, Starzewska, Zgliszczyńska, Jałowicka, Kułakowska, Kocłubińska, Ciepliński i Skrzypkowski.

Przy fortepianie: MARJAN RUDNICKI.

Program I-go wieczoru:

1. Meyer Helmund: Na cześć wiosny.	7. Grossman: Czardasz.
2. Amazonka.	8. Dworzak: Humoreska.
3. Kreisler: Walc.	9. Gawot Rococo.
4. Moment musical.	10. Pas de trois.
5. Bachantka.	11. Cztery tury walca.
6. Mazur.	12. Walc.

Program 2-go wieczoru zmieniony.

Bilety do nabycia w księgarni Alfreda Straucha, Dzielna 12.

Modes

„Maison Nouvelle"

modele wieczorowe i jedwabne

Grand-Hotel. Pokój 108.

405—2

Sprzedaż przedś[...]

w składzie win i d[...]

M. BER[...]

Łódź, Piotrkowsk[...]

Egz. z 1885 r. [...]

Wina, wódki, likiery pierwszorzędnych firm.
Czekolada w tabliczkach desserowa, krajowa i zagraniczna.
Pomadki, cukry i cukierki wiedeńskie.
Konserwy rybne, jarzynowe i kompoty francuskie.

Nowości w bombonierkach.

Najlepsze i najpraktyczniejsze podarunki

na gwiazdkę

Ubrania męskie	Bekiesze
Ubranka dziecinne	Sukienki
Palta męskie	Bluzki
„ damskie	Spódnice
„ dziecinne	Fartuchy

łokciowe towary i chustki nabyte w firmie

Emil Schmechel

Piotrkowska 98, róg Przejazd.

292—2

Plac z bocznicą

kupimy zaraz, może być zabudowany. Szczegółowe piśmienne oferty, lub zgłoszenia osobiste przyjmuje Związek Polskich Stowarzyszeń Spożywców w Łodzi, ul. Piotrkowska № 215. 350-2

Poszukuję dzielnego wykwalifikowanego

PRACOWNIKA

branży ekspedycyjnej.

Oferty do adm. „Głosu" pod lit. „P.Z." 404-2

Tkalnia mechaniczna

M. Hendelesa

Cegielniana 66,

przyjmuje do wyrobu zarobkowego (Lohn) na warsztatach kortowych. 392—3

Najdrożej za

Brylanty

Perły i wszelką Biżuterję

PŁACI

JUBILER A. Lewkowicz JUBILER

89. Piotrkowska 89.

Młody prawnik

znający gruntownie francuski i angielski przyjmie posadę korespondenta w większej firmie. Oferty sub. „M. K. R." w Adm. „Głosu Polskiego". 402-2

Dr. S. KANTOR

Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i moczopłciowych.

Leczenie promieniami Röntgena i światłem.

Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej.

Godz. przyjęcia: 9—2 i od 6—8 op. Dla pań od 5—6 ppp

Dr. med.

Ż. ZAND-TENENBAUMOWA

Choroby kobiece i akuszerja. 45-12

Przyjmuje od 4—6 wiecz.

Zielona № 3.

Brylanty

biżuterję, złoto, srebro, platynę i zegarki

płaci ceny najwyższe

LUBKA,

Sienkiewicza 20, m. 16 ost. wejście parter.

087—6

Lekarz-Dentysta

Anna Abramowicz-Lewy

wznowiła przyjęcia.

Ewangielicka 5.

341—2

Dr. I. Silberstrom

Zielona 11 (róg Zachodniej)

Chor. skórne i weneryczne.

Usuwanie zbędnych włosów.

Przyjmuje: od 1—3 i 4—8 wiecz. Niedziela od 9—1. Panie od 4—5.

792—3

Dr.

B. Knichowiecki

Choroby dzieci.

wznowił przyjęcia od 5 do 6 w. Rawrot № 2.

966—16

Rutynowany nauczyciel

udziela lekcji, przygotowuje do średnich zakładów naukowych. Specjalność: matematyka i łacina. Wiad.: Dzielna 38, skład mat. piśm. 392—2

MŁODY

inteligentny człowiek, władający polskim, rosyjskim i niemieckim, obeznany z biurowością, energiczny pracownik poszukuje posady. Oferty w Adm. „Głosu" dla № 14 B. 89—3

WÓDEK I LIKIERÓW POZNAŃSKICH

POLECA

Dom Handlowy

S. Bieliński i S-ka

SKŁAD: ul. Karola № 8. Telefon 296.

428—3

Lekcje Tańca

rozpoczynają się w piątek, 17-go: kurs początkujący o 7-ej, kurs wyższy o 9-ej wiecz. — w sali Hotelu Manteufla.

Zapisy: Przejazd 40. **W. Lipiński.**

„Szkło okienne"

wagonowo po cenach fabrycznych poleca z rychłą dostawą **ADOLF EHRLICH,** Hurtownia szkła okiennego zał. w r. 1880. Kraków-Podgórze, Adr. tel. „Probus" Kraków, 14. 403—5

Do sprzedania w dobrym stanie

Kocioł parowy

syst. Kornowalski, ciśnienie 6 atmosfer, o jednem palenisku z całą armaturą, pojemność 5100×1850 mm. Wiad.: Al. I Maja 17, Galin. 419—3

Zęby Wisco oraz Gibraltar

i wszelkie materjały dentystyczne polecają

Ogólnik i Samuels

Piotrkowska Nr. 23,

(I piętro). Skład otwarty od 9—1 i 3—7. 935-2

Dr. med. E. Wigdorowicz

Choroby wewnętrzne i nerwowe (niemoc płciowa na tle nerwowem).

Sienkiewicza 23, (róg Ewangelickiej) od 5—7 w. [...]

Choroby skórne i weneryczne

Dr. Lewkowicz

Konstantynowska 12.

od 9—1 i od 6—8. Panie od 5—6. 314—20

Sprzedaję

pozostałe meble:

1 garn. sal. rzeźb. st. Ludwika XIV, 1 duży gobelin, 1 szafę bibl., 1 szafę do ubior., rzyez., 2 szafki cygar., 1 komodę z toaletą, różne stoliczki i rzem. inne rzeczy. Ulica Wysoka № 22. 89—1

Zagubiono kartę węglową, wyd. przez Magistrat m. Łodzi, na imię szkoły F. Kaczmelsona. 386—3

Okazja!

Wyjeżdżając — odstąpię kompletne urządzenie 3 pokoji z kuchnią. Senatorska 1 m. 9, 3 piętro.

OKAZYJNIE

do sprzedania

maszyna do pisania

„Hammond"

szryft niemiecko-polski i rosyjski. Biuro techniczne „Prąd", Piotrkowska № 80. 26—1

Dr. L. Prybulski

Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopłciowych,

Zawadzka № 1.

Przyjmuje od g. 9 do 10 i pół i od 7 do 8 wiecz.

Witenfeld Kalman zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 338—4

Ogłoszenia drobne.

A.A.A.A. Brylanty, złoto, biżuterję kupuję i płacę najsumienniej. Chodzko, Południowa 1, sklep jubilerski. 998—30

A.A.A. Kupuję futra, żakiety karakułowe, fokowe, garderobę, bieliznę, dywany, meble, maszyny do szycia, płacę najlepiej. Wólczańska 43, Carzanowics.

A!A! Dywan salonowy duży okazyjnie do sprzedania. Magazyn mebli, Piotrkowska 118, I-e piętro, front. 344—5

A.A. Welury w różnych kolorach, różne towary łokciowe najtaniej nabyć można; Kilińskiego № 40 m. 10. 510—40

A.A. Kupię różne meble, dywany, garderobę bieliznę, płacę najlepiej. Benedykta № 28 m. 18, parter, Laśmyk. 977—24

Łóżka, materace, szafę, bieliźniarkę, stół krzesła, otomanę, słupki wyprzedam. Piotrkowska № 261, m. 4, front. 39—10

Meble najtaniej i najlepiej kupić można, Piotrkowska 116, I-e piętro, front. Łóżka metalowe, krzesła wiedeńskie. 342—5

Kuśnierka Pipikowa, Piotrkowska 182, m. 14. dla pań przyjezdnych lekcji. 291—10

Buchalterka - korespondentka, doskonały polski, francuski, początki angielskiego, maszyna, poszukuje zajęć popołudniowych. Oferty sub. „Nowa" w „Głosie". 412—1

Angielka udziela lekcji po przystępnych cenach (metoda Berlitza) Oferty sub. „J. P." do „Głosu". 429—1

Do sprzedania palto z łapek karakułowych oraz spodnie skórzane. Piotrkowska 183, m. 5.

Dwie młode panny poszukują nauczycielki tańca. Oferty do „Głosu" sub. „K. K". 418—2

Meble, kredens, otomana, stół, krzesła, dywan, łóżko niklowe, urządzenie kuchenne. Ul. Sienkiewicza 30, w podwórzu, parter. 360—3

Meble z 3 pokoi sprzedam. Piotrkowska 189 m. 9. 363—6

Okazyjnie do sprzedania rzeźba (Perseusz) i duże lustro salonowe. Wiadomość: Piotrkowska 96, u dozorcy domu. 383—2

Pianino nowe koncertowe do sprzedania Andrzeja 2, m. 16, front, 2-gie piętro. 357—2

Przepisywania na maszynach polskiej i rosyjskiej. Nauka pisania za dyktandem. O. Kobylińska, Piotrkowska № 191 m. 8. 706—15

Pianista potrzebny zaraz. Przejazd 40, nauczyciel tańca Lipiński. 347—2

Potrzebna od zaraz panna ze znajomością ondulacji do salonu czesania dam. Konstantynowska 15, I piętro. 349—3

Piesek miły maleńki, rasy „Rehpinczer" do sprzedania. Składowa 26 m. 3. 363—3

Urządzenie sklepowe lub kantorowe do sprzedania. Średnia № 30, u tapicera. 398—3

Rutynowana kasjerka poszukuje posady kasjerki lub biurowej. Oferty składać w admin. „Głosu" sub „Rutynowana". 422—1

Rutynowana krawcowa poszukuje szycia w domu prywatnym. Oferty do „Głosu" pod „Rutynowana". 416—1

Student udziela matematyki, łaciny, chemji, fizyki, języków. Kilińskiego 86, m. 8, od godz. 7 i pół—8 wiecz. 16—3

Sprzedam żakiet kotikowy ze skunksowym kołnierzem i mankietami. Wólczańska 66 m. 6 od 2—4. 362—3

Sprzedam palto karakułowe. Aleja 1-go Maja № 16, m. 5. 368—9

Zagubione dokumenty.

Żołądź Minie zgub. kartę węglową. 417—1

Ajlenberg Chil zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 313—3

Bloch Lejzer zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 355—3

Cypa Klajnberg zgubiła tymczasowy dowód osobisty i metrykę, wyd. w Sulejowie, Piotrkowskiej gubernji. 354—3

Edelbaumówna Mania zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 391—3

Etkind Gesel zgub. paszport niemiecki, familijny, wyd. w Łodzi. 930—3

Gabrysiak Józef zgubił kartę wojskową i metrykę urodzenia oraz 220 marek Srednia 21. 409-2

Fajman Hirsz zgub. patent na handel drzewem II kategorji oraz świadectwo przemysłowe.

Fajman Hirsz zgub. dowód osobisty, wydany w Łodzi. 435—3

Frydman Mosiek zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 393—3

Frajman Natalja zgub paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 391—3

Golbard Cyrla Blima zgubiła paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 377—3

Goldberg Samuel zgubił dowód osobisty, oraz kartę powołania r. 1889.

Karow Teodor zgubił kartę urlopową, wydaną w Łodzi. 325—3

Kojchen Fajwel zgubił dowód osobisty, wyd. w Łodzi. 400—3

Landsztajn Icek Szyja zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 149—3

Neugeldberg Dawid zgubił paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 436—3

Moszenberg Rosa zgub paszport niemiecki, wyd. w Łodzi. 359—3

Ruskes Israel zgub. legitymację na 3 osoby.

Rozenowajg Szymon zgubił kartę węglową, oraz legitymację na 3 osoby. 401—1

Samler Mania zgub. paszport niemiecki, wyd. w Łodzi 395—3

Siemińska Janina zgub. świadectwo kursów pedagogicznych. Zwrócić: Rozwadowska 1, Fiszer.

Zgubiono patent na wyroby tytuniowe na imię S-rów Sobótka wyd. w Łęczycy. 411—4

Wilichowski N. zgub. metrykę, wyd. z Żydowskiego gimnazjum. 15-3

Redaktor i wydawca Wanda Sachsowa.

W drukarni „Głosu Polskiego" Piotrkowska 86